Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.000	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3[illegible]) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 70. Sobota, dnia 21. Kwietnia 1923 r. Rok XXX.

18 wydz. uniw. w Polsce za „numerus clausus" 7 przeciw

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi oświatowej omawiano sprawę „numerus clausus" w wyższych uczelniach. Przedstawiciel ministerstwa oświaty, Czyżewski, zawiadomił, że wszystkie wydziały uniwersyteckie udzieliły materyału i opinii w tej sprawie. **Materyały ministerstwo oświaty wysłało dn. 13 b. m. marszałkowi Sejmu.** Okzało się jednak, że marszałek do dnia dzisiejszego nie otrzymał tego pisma. W dyskusyi **przedstawiciel lewicy i mniejszości narodowych starał się** odwlec rozpatrzenie sprawy „numerus clausus" aż do przedstawienia komisyi opinii wydziałów uniwersyteckich. Po przemówieniu ks. Lutosławskiego, który wyraził przekonanie, że dalsze odkładanie sprawy tej jest niewłaściwem, wniosek pos. Czapińskiego (P. P. S.) upadł.

Pos. Thon zażądał odroczenia sprawy aż do otrzymania od uniwersytetów statystyki dotyczącej odmownego załatwiania przez uniwersytety podań o przyjęcie, z podaniem narodowości, religii i innych motywów. Wniosek ten odrzucono 14 głosami przeciwko 12. Z kolei pos. Smulikowski (P. P. S.) zażądał odroczenia sprawy aż do otrzymania materyałów. Nad tym wnioskiem **nie dyskutowano** ze względów formalnych. Według regulaminu bowiem na tem samem posiedzeniu nie może być postawiony wniosek, który raz już przepadł.

Przew. pos. Sołtyk zarządził przerwę w celu stwierdzenia, czy marszałek Sejmu otrzymał wysłaną przez ministerstwo opinię i aby zaprosić ministra Mikułowskiego, albowiem reprezentant ministerstwa p. Czyżewski oświadczył, że **nie jest upoważniony do wydawania opinii ostatecznej ministerstwa w sprawie „numerus clausus".** Po przerwie stwierdzono, że marszałek opinii **wydziałów do tej pory nie otrzymał.**

Min. Mikułowski oświadczył, że jeden tylko uniwersytet warszawski i jeden wydział Uniwersytetu krakowskiego wypowiedziały się przeciwko „numerus clausus". Wynika, że na 25 wydziałów uniwersyteckich, jedynie 7 wypowiedziało się przeciwko „numerus clausus", reszta zaś za „numerus clausus". Min. obiecał swoją opinię przedstawić w sobotę po rozpatrzeniu sprawy.

Pos. Czapiński wnosi, aby wybrać podkomisyę dla zbadania opinii wydziałów, a następnie zreferowania materyałów w komisyi. Wniosek ten uchwalono. Do podkomisyi weszli posłowie: Konopczyński, ks. Lutosławski, Mendrys (Ch. D.), Dubiel, Czapiński, Langer, Thon. Podkomisya ma w sobotę przedłożyć komisyi swe sprawozdanie.

Czwarta rocznica oswobodzenia Wilna.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Wilno. (PAT). Wczoraj przedpoł. odbyło się **uroczyste nabożeństwo w Bazylice, odprawione przez ks. bisk pa Matulewicza.** Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych, liczne reprezentacye, społeczne i polityczne, szkoły i liczna publiczność. — O godz. 12 przybył do kościoła z rewii wojskowej marsz. Piłsudski w towarzystwie generałów Rydza-Śmigłego i Osikowskiego oraz ks. biskupa Bandurskiego. **Po Mszy św. odbyła się defilada, poczem w sali przyjęć delegata rządu, min. Darowski jako reprezentant rządu przyjmował szereg delegacyi. Po audyencyach prezyd. miasta Bańkowski powitał przedstawicieli rządu, wskazując, że bliższe poznanie miasta i kraju wykaże, jak Wilno zrosło się z państwowością polską i że żadna potęga nie potrafi go od Polski oderwać.**

Na przemówienie powitalne odpowiadział min. Darowski, **wskazując, że rząd uczynił wszystko, by stan posiadania utrwalić i umocnić.** Obecnie, gdy Polska otrzymała uznanie granic, **nikt nie może już kwestyonować jej stanu posiadania** i wszelkie obawy muszą odpaść. Kresy, a w szczególności ziemia wileńska muszą przyjść z pomocą dla podniesienia ekonomicznego kraju. **Płacenie podatków musi stać się sprawą honoru.** Ochrona granic związana jest z tem i nie można pocieszać się tem, że u sąsiadów jest chaos. Każdy dzień powinien być przez nas wyzyskany, by zwiększyć odporność Państwa i przywiązać do niego jego obywateli. **Już wczoraj przy otwarciu mostu przedstawiciele ludności miejscowej mogli się przekonać, że odbudowa kraju postępuje i że nie są to słowa, ale i czyny.**

Po audyencyach ministrowie udali się na obiad wydany przez komitet obchodu czwartej rocznicy oswobodzenia Wilna od bolszewików.

Uchwały Senatu.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu przyjęto ustawę **o oddaniu gmachu poselnowego we Lwowie Uniwersytetowi Jana Kazimierza.** Przyjęto również bez zmiany ustawę **o kredycie dla osadników na kresach.** Odrzucono natomiast na wniosek komisyi projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Następne posiedzenie Senatu we wtorek. Na porządku dziennym podatek przemysłowy i ustawa o zakupie ropy bruttowej.

Zmiana ordynacyi wyborczej dla gmin.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej pos. Ostrowski referował wniosek **o zmianie ordynacyi wyborczej dla rad gminnych wiejskich i miejskich w Małopolsce.** Po ożywionej dyskusyi postanowiono na wniosek pos. Putka **wybrać podkomisyę z pięciu członków, która w ciągu trzech tygodni ma przedłożyć komisyi opinię.** Do podkomisyi wybrani zostali posłowie Kozłowski, Kiernik, Hołeksa, Putek i Marek.

O polski front.

„Mniejszości narodowe" pracują gorliwie, aby przyspieszyć i sfinalizować ostatecznie utworzenie polskiej większości w Sejmie. Niemal na każdem posiedzeniu sejmowem „większość rządowa", na której opiera się rząd jen. Sikorskiego — urządza mniej lub więcej skandaliczne awantury. To też dziś jest już jasnem, że konsolidacya narodowa przyjdzie, bo przyjść musi. Nie można stawać na głowie do góry nogami i... rządzić. To fakt, który zwłaszcza po pamiętnem posiedzeniu z dn. 17 b. m. stał się już zupełnie oczywistym. Na posiedzeniu tem, na którem żydzi rzucili wyzwanie całemu Sejmowi, więc i narodowi polskiemu, a pospieszyli im z pomocą Niemcy, bijąc przedstawiciela polskiego ludu Manterysa — na posiedzeniu tem obecny rząd zawisł faktycznie w powietrzu. Już wyraźnie pisze o tem ostatni numer „Piasta".

„Fakt, że Niemiec — oświadcza w artykule wstępnym organ naczelny P. S. L. — **ośmielił się w Sejmie podnieść pięść na chłopskiego posła, Polaka, nie może z naszej strony pozostać bez odpowiedzi...**

...Nie zgodzimy się na to, aby mniejszości narodowe mogły bezkarnie w państwie prowadzić politykę przeciw państwu naszemu, aby śmiały podnosić głowę ponad naród polski, aby śmiały lżyć nasz naród i znieważać naszych przedstawicieli..."

Wspomniawszy dalej o „rozbijaniu państwa i naigrawaniu się z narodu i ludu polskiego" przez mniejszości, o czem świadczą „awantury w Sejmie z powodu aresztowania Białorusinów w Grodzieńszczyźnie", „występy Ukraińców w rodzaju Łuckiewicza na historycznem posiedzeniu Sejmu, poświęconem uznaniu naszych granic wschodnich", wreszcie „występy żydów, zionące nienawiścią do państwa" — „Piast" pisze dalej:

„Naród polski wobec prowokacyi ze strony żydów, Niemców, Białorusinów czy Ukraińców coraz jaśniej widzi potrzebę **stworzenia wspólnego polskiego frontu.** Tu już nie o taktyczne rzeczy parlamentarne chodzi. Tu idzie o sprawy najbardziej zasadnicze, o państwo samo i o to, kto ma niem rządzić.

„Musimy sobie powiedzieć, że w walce o to, kto jest i kto ma być w Polsce gospodarzem, **musimy się porozumieć z Polakami,** choćby między stronnictwami polskiemi zachodziły różnice w poglądach na sprawy społeczne. Czy dlatego, że mniejszości narodowe afiszują się zawsze jako lewicowe, mamy iść z nimi, choć widzimy, że one idą przeciw państwu, przeciw narodowi i przeciw ludowi, gdy poważają się nas bezcześcić i lżyć jako naród, gdy ośmielają się przedstawicieli polskiego narodu w Sejmie czynnie znieważać? Dla hasła, dla pustego frazesu lewicowości nie możemy poświęcać interesu państwa i ludu".

Niestety, poza „pustym frazesem lewicowości" kryje się jeszcze coś... Podporą lewicy w Polsce — jak słusznie zauważa organ piastowców — są właśnie mniejszości narodowe, przedewszystkiem zaś żydzi, którzy jednak wśród siebie samych są największymi wstecznikami... Znana to dobrze historya. Pamiętamy wszyscy, jak „Naprzód" piorunował na Kraków za to, że wybrał dwóch posłów z ósemki. To była „najczarniejsza reakcya". Ale nie było żadnej reakcyi, gdy wszyscy ży-

dzi krakowscy jak jeden mąż oddali swe głosy na swą żydowską listę narodową! To było wszystko w porządku. Tak samo zdaniem „Czasu“ i „Nowej Reformy“ jest wszystko w porządku, gdy mniejszości znieważają i zabierają się do bicia posłów polskich w Sejmie...

Na szczęście, wypadki te zbudziły sumienie narodowe wśród szerokich warstw i w Sejmie, gdzie przeciw nagłości wniosków żydowskich głosowali nawet Wyzwoleńcy... Jedynie wytrwali na swym „mniejszościowym“ posterunku socyaliści! Chcą widocznie z „honorem“ umrzeć, jako „podpory rządu i rządowej większości...“ A tymczasem większość polska w Sejmie się tworzy i konsolidacya narodowa w Polsce staje się faktem. Pisze o tem obszernie „Piast“ w drugim artykule p. t. „Zabiegi o polską większość“, stwierdzając, „że większość polska w Sejmie musi być dla państwa polskiego rzeczywiście korzystną, skoro żywioły, przeciw państwu działające, tak zawzięcie przeciw niej występują, że na samą wieść o możliwości jej powstania dostały ataków szału“. Niestety, ten szał ogarnął nie tylko jawnych wrogów państwa, ale także niektóre pisma polskie, jak „Czas“, „Nowa Reforma“, warszawski „Kuryer Polski“ i „Kuryer Lwowski“, w każdym niemal numerze odpędzające — niby jakieś groźne widmo — nieuchronną konieczność powstania większości polskiej. Jak wytłómaczyć to zjawisko, że bądź co bądź pisma, mieniące się polskiemi, drżą ze strachu na myśl o konsolidacyi narodowej w Polsce? I tu właśnie odsłania rąbek zasłony „Piast“, pisząc:

„Tajemnica wyjaśniła się, gdy się okazało, że pisma te stoją w bardzo a bardzo ścisłym stosunku z jenerałem Sikorskim, prezydentem ministrów. Prez. Sikorski wbrew wszystkiemu, czego się można było po prezydencie ministrów spodziewać, idąc tylko i jedynie za radą krakowskich filarów ś. p. N. K. N-u, rozpoczął kroki, zmierzające do uniemożliwienia, względnie rozbicia tej zarysowującej się już większości parlamentarnej.

„Pragnienie doprowadzenia nareszcie w Polsce do parlamentarnego rządu, a temsamem i do stworzenia większości polskiej w Sejmie, jest jednak za silne, aby kiepska intryga mogła unicestwić dzieło niesłychanego dla państwa znaczenia, dzieło konsolidacyi narodowej. Konieczność tej konsolidacyi stawiają stronnictwom polskim coraz wyraźniej przed oczy same mniejszości narodowe, które postępowaniem swojem, awanturami w Sejmie, przygotowaniem powstań na kresach, zjazdami przeciwpaństwowemi poza granicami Rzeczypospolitej polskiej, manifestują swoje przeciwpaństwowe dążenia. Zajścia na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przyspieszą niewątpliwie konsolidacyę polskich stronnictw, a temsamem stworzenie większości polskiej w Sejmie“.

„Piast“ nie tylko wyraża nadzieję, ale stwierdza, że stronnictwa polskie na naradach krakowskich i warszawskich „uzgodniły swoje poglądy na najpilniejsze sprawy państwowe i ludowe“. Podstawa więc do stworzenia frontu polskiego została już dokonana. I inaczej być nie mogło. Z chwilą, gdy powstał blok mniejszości narodowych — było koniecznością przeciwstawienia mu — polskiej, zwartej większości! Jest to warunek, bez którego Polska nie może żyć i rozwijać się normalnie. Rozumieją to wszyscy, nawet nasi wrogowie i dlatego pienią się z wściekłości. Jedynie nie mogą tego zrozumieć nasi mohikanie ś. p. enkaenizmu z „Czasu“ i z „Nowej Reformy“. Wciąż rozdzierają szaty i łamią ręce — bo wszystko, nawet całą Polskę przysłoniła im osoba b. szefa Dep. Wojsk. N. K. N. Z nim chcą żyć i z nim umrzeć! Oby to jak najrychlej nastąpiło.

Chm.

Nowa fala inflacyi.

Warszawa. (AW). Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w P. K. K. P. do łącznej wysokości 3,150. miliardów marek oraz projekt ustawy upoważniający P. K. K. P. do dalszej emisji banknotów do łącznej sumy 2.500 miliardów marek.

Angielski plan neutralizacyi Nadrenii.

Paryż. (AW). Plan neutralizacyi Nadrenii, opracowany przez posła do Izby gmin, gen. Spearsa, opiera się w ogólnych liniach na zasadach następujących:

1. Demilitaryzacya Nadrenii pod kontrolą komisyi Ligi narodów, pod której zarządem pozostawałaby żandarmerya międzynarodowa oraz koleje.

2. Terytoryum okręgu neutralnego składałoby się nietylko z obwodów lewobrzeżnych i obwodu na prawym brzegu Renu, lecz także z zagłębia Ruhr.

3. Ludność okręgu neutralnego zwolniona byłaby od obowiązku służby wojskowej w armii niemieckiej. Pobyt wojsk niemieckich na terytoryum neutralnem byłby wykluczony.

4. W razie pogwałcenia powyższego stanu rzeczy przez Niemcy, wojska alianckie byłyby uprawnione do obsadzenia terytoryum neutralnego.

Projektodawca jest poza tem zdania, że i na wschodzie Niemiec powinien być utworzony na podobnych podstawach okręg zdemilitaryzowany. Gen. Spears jest jednocześnie zdania, że neutralizacya Renu nie powinna w konsekwencyi przeszkadzać Francyi w pośpieszeniu na pomoc Polsce w razie, gdyby Polska została napadniętą przez Niemcy.

Omawiając powyższy projekt „Petit Parisien“ wyraża przekonanie, że projekt ten stanowi wyraźny postęp w myśli politycznej angielskiej.

Bawarscy monarchiści brykają.

Monachium. (AW). Według informacyi „Münchener Post“ sytuacya wewnętrzno-polityczna Bawaryi poczyna się zaostrzać. Organizacye nacyonalistyczne, których działalność została zdemaskowana w północnych Niemczech, rozwijają już otwarcie gorączkową czynność w Bawaryi, łącząc się z Reichswehrą i policyą krajową. Dążą one do zrzucenia obecnego rządu, co im się tem łatwiej udaje, że mają w swoich rękach wszystkie wojskowe i państwowe środki władzy.

Narazie zamierzają oni przejąć administracyę przez zastąpienie dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych byłym ministrem sprawiedliwości dr. Rothem, który jest im zupełnie oddany. Równocześnie chcą stworzyć warunki na wysunięcie nacyonalistycznego prezydenta państwa. Ich jawna działalność nie uchodzi bynajmniej uwagi socyalistów, którzy ze swej strony organizują formacye obronne. Jak dalece udało się już nacyonalistom opanować sytuacyę, świadczy fakt, że obecny rząd bawarski przyrzekł gwardyom Hittlera i wojskowym organizacyom Ludendorffa interweniować w sprawie zniesienia ustawy o ochronie Republiki.

Mobilizacya Orgeschu pod protektoratem rządu niemieckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rothe Fahne“ donosi, że oddziały Orgeschu na niemieckim G. Śląsku pod pozorem niebezpieczeństwa polskiego dokonywują bardzo intensywnej mobilizacyi. Władze pruskie popierają te organizacyę i dostarczają im broni. Członkowie organizacyi mają być uzbrojeni częściowo w mundury Schutzpolizei, częściowo w mundury Reichswehry.

Rokowania o większość dobiegają końca.

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie przesilenia zdają się dobiegać końca. Po ustaleniu spraw programowych rozpoczęły się narady nad sprawami personalnemi. Intrygujący w dalszym ciągu „Express Poranny“ podał sensacyjną wiadomość, jakoby grupy pertraktujące zaproponowały p. Thuguttowi stanowisko min. spr. wewn. Wiadomość ta jest zbyt humorystyczna, ażeby ją prostować. P. Thugut w rozmowach z dziennikarzami kategorycznie zaprzeczył jakimkolwiek z nim rokowaniom.

Złote ruble — na sztaby złota.

Warszawa. (Tel. wł.). Komisja skarbu narodowego zawarła transankcyę z firmą łotewską: „Bracia Silberfeld“. Na zasadzie tej umowy złoto w walucie rosyjskiej złożone na fundusz skarbu narodowego będzie zamienione na złoto w sztabach; przyczem skarb narodowy otrzyma znaczną nadwyżkę kursową.

Transakcya ta pozostaje w związku ze znacznem wzmożeniem się w ostatnich czasach, na wschodnio-europejskich rynkach pieniężnych, zapotrzebowania na złoto walutowe rosyjskie głównie w celach wywozu do Rosyi.

2 MILIARDY KORON DLA POLSKI Z FUNDUSZU LIKWIDACYJNEGO.

Wiedeń. (PAT). Poselstwo polskie w Wiedniu, które przeprowadza likwidacyę byłego zakładu ubezpieczeń kolejarzy zawarło po uciążliwych rokowaniach układ z rządem austryackim, na mocy którego Polska otrzyma z likwidacyi wspomnianego zakładu dwa miliardy koron.

Kredyty na komasacyę.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisya rolna pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zcalaniu gruntów. Minister Grabski godzi się z wywodami referenta co do finansowania komasacji. Od kredytowanych na zcalenie przez państwo kwot będzie pobierana opłata 4 proc. Grunty objęte komasacyą będą wolne od podatków państwowych, gruntowych i komasacyjnych od daty zatwierdzenia projektu.

SESYA SENATU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniach najbliższych odbędzie się w Krzemieńcu pod przewodnictwem metropolity Dyonizego sesya senatu cerkwi prawosławnej w Polsce.

Uroczyste otwarcie mostu na Niemnie.

Wilno. (PAT). Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowowybudowanego mostu na Niemnie pod Grodnem. Budowę tego mostu rozpoczęto w początkach lipca roku zeszłego, a zakończono w dniu 7 kwietnia b. r. Most ustawiony jest dokładnie na tem miejscu, gdzie za czasów rosyjskich znajdował się most wybudowany w r. 1862, przez inżynierów francuskich, a wysadzony w powietrze przy cofaniu się armii rosyjskiej w r. 1915. Całość robót wykonana została siłami wyłącznie polskiemi. Z Warszawy przybyli na otwarcie ministrowie Darowski i Zagórny-Marynowski, oraz grono wyższych urzędników i szef misyi francuskiej Dupont. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem Mszy św. przez bisk. Bandurskiego. Po poświęceniu mostu wygłosił przemówienie biskup Bandurski, po nim zaś min. Zagórny-Marynowski. Po śniadaniu Ministrowie odjechali do Wilna.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Polski“ donosi: Wczoraj wyjechał do Wilna szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski. Pan Marszałek weźmie udział w uroczystościach związanych z rocznicą wyzwolenia Wilna. Z ramienia rządu na uroczystościach wileńskich obecny będzie minister pracy Darowski.

O polepszenie bytu uciemiężonych księży.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach wyjeżdża do Moskwy p. Edward Zaleski, b. prezes delegacyi repatryacyjnej, w specyalnej misyi do rządu sowieckiego, celem wyjednania polepszenia losu skazanych księży katolickich z arcybiskupem ks. Cieplakiem na czele.

ŚMIERĆ B. DZIENNIKARZA KRAKOWSKIEGO.

Poznań. (AW) Zmarł tutaj Jerzy Banachowski, dziennikarz, były współpracownik dzienników krakowskich: „Gońca“ i „Głosu Narodu“, ostatnio urzędnik Banku przemysłowego w Poznaniu, przeżywszy lat 43. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Podżegania i wichrzenia.

Warszawa, 17 kwietnia.

Gdy się przypatruje ostrym starciom, których niekiedy widownią jest nasz Sejm, mimochodem widz musi sobie zadać pytanie, czy nie ma się do czynienia z jakimś ruchem planowym i z jakimiś dalszymi celami?.... Jak memento wisi nad nami wspomnienie wyborów i symboliczna 16-ka, zorganizowana przez Berlin i Moskwę dla osłabienia Polski...

Weźmy Niemców. Prezes klubu, p. Naumann, nie jest obywatelem polskim i nie dopuszcza przedstawicieli władz do zbadania sprawy jego obywatelstwa. P. Gräbbego pruskie ministeryum obrony krajowej mianuje już jako „obywatela polskiego“ podpułkownikiem armii pruskiej. P. Spickermann propaguje z trybuny sejmowej ideę zerwania sojuszu polsko-francuskiego oraz sprzęgnięcie się Polski z Niemcami. Nie mówmy już nic o obronie „Deutschtumsbundu“, inspirowanego przez organy poselstwa niemieckiej Rzeszy w Polsce, a mającego być państwem w państwie.

Dalej Białorusini. Prezes klubu, Taraszkiewicz, grozi polskości na Wschodzie nocą Bartłomiejową, p. Jakowiuk pozostaje w stosunkach z Litwą Kowieńską, a p. Baranow wraz z p. Jakowiukiem oskarżony jest o organizowanie spisku antypaństwowego.

A Ukraińcy? Dość tu wspomnieć oczko w głowie klubu „ukraińskiego“ p. Łuckiewicza“, który kwestyonuje przynależność Lwowa do Polski, robi awanturę podczas uroczystego posiedzenia Sejmu dn. 17 marca, urządza napad na policyę we Lwowie w czasie pobytu O. Genocchiego, a wreszcie w Łucku pochwala na publicznem zebraniu zamordowanie ks. Butkiewicza. Myślicie, że klub ruski potępił Łuckiewicza? Bynajmniej! Jeszcze w jego obronie zgłasza wnioski nagłe...

A teraz żydzi. Tu trzeba odrazu rozróżnić dwie grupy: żydów z Małopolski i żydów z Kongresówki. Pierwsi są o wiele bardziej wyrobieni politycznie, są sprytniejsi i ostrożniejsi. Żydzi ze wschodniej Małopolski przed wyborami porozumiewali się z Petruszewyczem i niejako akcentując odrębność tej dzielnicy od reszty Polski, utworzyli samodzielną listę (17-kę), aby nie narazić się na represye ze strony agitatorów Petruszewycza. Posługując się wzorami galicyjskimi z czasów austryackich, wolą z rządem żyć w zgodzie i uzyskiwać różnorodne koncesye. Natomiast żydzi z Kongresówki, pozostający w atmosferze kultury rosyjskiej, ongiś jej forpoczty, stanowią element radykalniejszy, zawziętszy, bardziej efronteryjny, a ich wykładnikiem jest Grünbaum lub Priłucki i zazwyczaj w swem wystąpieniu prowokują zajścia w parlamencie.

Jak Sejm na to reaguje? Jak reaguje na to rząd?

Pół roku blisko dobiega, jak sprawy rozmaitych posłów znalazły się w Sądzie Najwyższym. Dotąd niema żadnego postanowienia. Minister Makowski zapowiada, że prokuratorya wystąpi przeciwko p. Łuckiewiczowi, a tymczasem czas mija i nie ma żadnych z jej strony żądań. Przeciwko posłom: Jakowiukowi, Baranowowi i Owsianiukowi wytoczono proces o zdradę stanu, a sprawa ich wydania nie została rozpatrzona jeszcze przez Sejm.

Tak daleko idąca tolerancya może być także uznana jako objaw słabości. W ten sposób rozumują sami winowajcy, sami sprawcy, którzy jak Łuckiewicz wyzyskują swą nietykalność poselską do nieustannego podburzania i wichrzenia...

Hier. Wierz.

Z dnia politycznego.

Niech żyje logika Stapińskiego!

Znane radykalne, półsocyalistyczne pismo Stapińskiego „Przyjaciel Ludu“ zdobyło się w nrze 16 na odsądzenie socyalizmu od czci i wiary. „Nauka socyalistyczna — czytamy w niem — jest mrzonką, utopią, która się nigdy nie spełni, gdyż jest sprzeczna z naturą ludzką i urąga zdrowemu rozumowi i doświadczeniu“. Jako ilustracyę stawia autor artykułu Rosyę obecną, jej nędzę i głód! Cóż z tego, kiedy zaraz obok powyższego, idzie drugi artykuł pt. „Słowo do towarzyszów“, apel do socyalistów o zgodę i porozumienie, z konkluzyą: „Dlatego najlepszą drogą będzie, jeżeli sobie podamy bratnią dłoń“. Oryginalna logika p. Stapińskiego!

O męczeństwie Słowaków,

męczeństwie bez przenośni, bo o zaciekłem prześladowaniu za wiarę i poczucie narodowe przez osławioną republikę czesko-„słowacką“ mówił we środę, 18 b. m., do licznie zebranych księży krakowskich ks. dr. Jehliczka, profesor uniwersytetu warszawskiego, czcigodny a mężny wygnaniec-patryota słowacki i niezłomny orędownik nieprzedawnionych praw swego narodu do niepodległości.

Z dwugodzinnego referatu, obfitującego w długie szeregi autentycznych faktów, dowiedzieliśmy się i przekonali, że Masaryk, członek najwyższej hierarchii masońskiej (33-go stopnia) wraz ze „swoim“ rządem w Pradze poprzysiągł trzymilionowemu narodowi słowackiemu zagładę, a jego odziedziczonej po śś. Cyrylu i Metodym, po św. Wojciechu i św. Stefanie, królu węgierskim, wierze katolickiej nieprzejednaną walkę na śmierć i życie. Ta czesko-masońska ofenzywa przeciw Kościołowi katolickiemu na Słowaczyźnie i co za tem idzie (jak u nas!) także narodowości słowackiej, wywodził czcigodny Prelegent, jest liczebnie nader silna, nadzwyczaj chytra i nie przebierająca w środkach, rozporządzająca obfitymi zasobami „amunicyi“ i wspomagana sowicie z zewnątrz.

Słowaczyzna dzisiaj zalana jest żywiołem (blisko milionowym) czeskim w postaci załóg wojskowych, urzędników, nauczycieli, adwokatów, zarządców i t. d., czeskich organizacyi sportowych, społecznych i oświatowych, a wszystko to dzielnie pomaga rządowi praskiemu w jego zaciekłej walce z „zabobonem“ katolickim, uprawiając najskrajniejszą propagandę w duchu różnych „wolnych myśli“, w duchu husyckim, kalwińsko-luterańskim, zgoła bezbożnym! Z całą szczerością i bezwstydem cynizmu czeskie czynniki w tej walce przyznają otwarcie, że im chodzi o wyrwanie wiary z serca poczciwego ludu słowackiego. A lud ten jest prawie bezbronny. Jeden jedyny katolicki słowacki dziennik (wobec sześciu czeskich!) niemal codziennie narażony na konfiskaty (nawet świąteczne jego numery świecą białemi szpaltami!), a o nieustraszonym obrońcy praw ludu słowackiego, ks. Hlince, pisze i mówi się w Czechach publicznie, że musi być zamordowany. Słynący dotąd z prostoty i czystości obyczajów, religijny, katolicki lud słowacki dotąd prawie że nie wiedział, co to jest t. zw. francuska choroba, a dzisiaj — w szpitalach słowackich pełno słowackich dziewcząt, zarażonych nią od czeskich „legionarzów“, tych gorliwych rycerzy i bojowników „wolnej myslenki“. W podobne do tego dowody smutnych skutków antyreligijnej czeskiej ofenzywy na Słowaczyźnie odczyt ks. Jehliczki obfitował tak, że wypada żałować, iż nie wysłuchało go całe nasze katolickie społeczeństwo.

Odczyt nie był oczywiście pozbawiony momentów politycznych, co zresztą jest rzeczą naturalną. Bardzo poważne było ks. dr. Jehliczki „Caveant consules!“ pod adresem tych u nas polityków, którzy się łudzą mirażami polsko-czeskiej przyjaźni, albo utworzenia kiedyś wspólnego z Czechami frontu antyniemieckiego. W sercach czeskich, wypalonych do cna przez swój ateizm, nioma ani śladu uczuć przyjaznych dla Polski. Oto kiedyśmy się modlili o nasz „cud nad Wisłą“, Czesi w Pradze w nadziei pogromu Polski przez bolszewików, organizowali pochody, niosąc sztandary z napisem „Finis Poloniae!“ A gdy cały świat cywilizowany jednoczył się z nami w świętem oburzeniu i proteście przeciw ohydnemu mordowi bolszewicko-żydowskich zbirów na ś. p. Ks. Butkiewiczu, kiedy nawet Turcy protestowali, jedni jedyni Czesi milczeli i milczą. Trudno też było ks. Jehliczce nie wskazać na to, że samodzielna Słowaczyzna, to nietylko wolność dla Słowaków, ale także jedna z najlepszych gwarancyi lepszej przyszłości dla Polski. Ks. Jehliczka przedstawił swoim słuchaczom mapę, na której widok przeraziliśmy się: czeski korytarz poprzez podbitą od Czechów Słowaczyznę i Ruś przykarpacką wiodący do Bolszewii — korytarz, stanowiący cel marzeń czeskich — dokonałby dzieła zupełnego okrążenia Polski przez prusko-czesko-bolszewicko-rosyjską ententę, która równałaby się niemal naszej zgubie. Wskazania te mogą mieć aktualne znaczenie wobec zapowiedzianej wizyty p. Benesza w Warszawie. Ks. Jehliczka powiedział bez ogródek: „Niech Polska nie myśli, że p. Benesz to Bóg wie, kto i co! A to jest tylko sprytny kramarz, który spokorniał wobec przyznania Polsce Wschodniej Małopolski i będzie teraz Polaków chciał łudzić mirażem przyjaźni polsko-czeskiej“.

Nawoływaniem do podania pomocnej dłoni, choćby tylko moralnej, naszym pobratymcom „na południe od Zakopanego“ (które Czesi na seryo nazywają — risum teneatis amici — swojem czeskiem Zakopanem) zakończył Czcigodny Mówca swoje wywody spokojne, rzeczowe, dalekie od wszelkiego patosu i demagogicznych nastrojów. Życzymy mu, żeby także innym mógł otworzyć oczy nie tylko na bohaterstwo swych słowackich braci, ale także na niebezpieczeństwo grożące nam samym od strony czeskiego sąsiada.

Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz.

Faszyści i popolari.

We włoskiem życiu politycznem zaszedł fakt, który z pewnością będzie miał doniosłe skutki na przyszłość. Wybuchł otwarty konflikt między katolicką partyą ludową, t. zw. „partito popolare“ a faszyzmem. Stało się to na IV. kongresie popolari w Turynie świeżo odbytym. Dotychczasowe metody Mussoliniego i jego zamiary na przyszłość związane z administracyą i reformą wyborczą, poddano surowej krytyce, tak surowej, że zachodziła nawet obawa przejścia partyi katolickiej do opozycyi. Ostatecznie przyjęto wniosek o współpracę z faszystami, krytyka jednak Mussoliniego spowodowała kilku przywódców do stworzenia nowej katolickiej partyi o programie wybitnie narodowym. Drugim skutkiem dyskusyi turyńskiej było wycofanie się ministrów katolickich z rządu Mussoliniego, który w ten sposób składa się z samych faszystów.

Jeszcze dziś niepodobna się zoryentować dokładnie ani w rozmiarach konfliktu, ani w jego przyczynach. Mimo to na podstawie dotychczasowych danych należy skonstatować, że nieporozumienie faszystów i popolarich ma swoje głębsze uzasadnienie.

Faszyzm powstał jako ruch zwrócony przeciw socyalizmowi i komunizmowi, program zaś na przyszłość narzucił mu wypadki, program więcej polityczny, niż społeczny. Szedł z rozmachem, burzył i wywracał wszystko, co nie miało maski faszyzmu. Początkowo zagroził i partyi katolickiej, gdy w miejsce jej organizacyi zawodowych tworzył swoje własne. To rozbijanie katolickiego ruchu robotniczego nie mogło oczywiście dobrze usposabiać popolarów do faszyzmu.

A program i ludzie? Faszyści, rekrutujący się ze wszystkich sfer, popierani zaś bardzo wydatnie przez przemysłowców, kapitał! Popolari — oparci o warstwy ludowe, czynniki demokratyczne! O konflikt nie trudno!

Metody! Mussolini postanowił wziąć wszystko — krótko mówiąc — „za łeb“ i na miejsce rozklekotanej maszyny postawić silne państwo narodowe. Że zaś w wykonaniu musiał nieraz zapomnieć o demokracyi — to rzecz nieunikniona. Najświeższym tego dowodem jest faszystowski projekt zmiany ordynacyi wyborczej w tym kierunku, by partya, która uzyska większość, dawała parlamentowi trzy czwarte posłów, reszta zaś dałyby inne partye na podstawie proporcyi. Przeciw temu projektowi wystąpiła z całą siłą znaczna część partyi ludowej na kongresie turyńskim.

Odpowiedzią faszystów na kongres w Turynie były znamienne słowa Bianchi'ego, gen. sekretarza w minist. spraw wewn., że marsz na Rzym był tylko pierwszą fazą w ruchu faszystowskim i że wszelkie usiłowania spiskowe skończą się rozwiązaniem Izby.

Tylko więc nie wiele można dziś powiedzieć o konflikcie faszystów z popolarami. Wszelkie dzisiaj wnioski o jego skutkach byłyby przedwczesne.

Zebranie „Rozwoju" w Krakowie.

Przeciw przedstawieniom żargonowym.

Wielkie zgromadzenie „Rozwoju" odbyło się wczoraj (w czwartek) wieczorem w „Domu Robotniczym" przy ul. św. Tomasza. Przewodniczył Dr Stanisław Poźniak, sekretarzem był p. Witold Leszczyński.

Referat o „froncie rozwojowym" wygłosił red. „Głosu Narodu" p. Matyasik. Referent zwrócił uwagę na trzy odcinki tego frontu, na który żydowska inwazya kieruje główne fale ataku — a mianowicie: na wykupno realności, zażydzenie uniwersytetów i ekspanzyę żargonu jako języka literackiego.

W myśl wywodów referenta uchwalono następujące rezolucye:

1. Zgromadzenie członków „Rozwoju" w Krakowie dnia 19 kwietnia 1923 r. zwraca uwagę ludności polskiej Krakowa na **zastraszający postęp wykupna realności przez żydów. Zgromadzenie ostrzega tych, którzy lekkomyślnie wyzbywają się domów dla zysku, że uważani będą za przestępców narodowych.**

2. Zgromadzenie domaga się od Sejmu **szybkiego przeprowadzenia ustawy o „numerus clausus" na Wszechnicach.**

3. Zgromadzenie uważa **przedstawienia żargonowe w teatrze polskim i w polskiej dzielnicy za prowokacyjną próbę narzucenia państwu polskiemu żargonu jako języka oficyalnego żydowskiej mniejszości i wzywa Ministerstwo Spraw Wewn. o natychmiastowy zakaz tych przedstawień w „Bagateli".**

W nadzwyczaj ożywionej dyskusyi zabierali głos pp.: Cholewiński, Wierzejski, prof. Weiner, Malik, Romb, Cyjankiewicz, H. Weiss, pani Budkowa, Knyszewska i inni.

Rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Proces p. Sikorskiego.

Skazany na trzy miesiące.

Jak już donieśliśmy, były komendant policyi warszawskiej, p. J. Sikorski, stanął onegdaj przed sądem, obwiniony — według aktu oskarżenia — o niewydanie odpowiednich zarządzeń ochronnych dla niedopuszczenia do zajść, które miały miejsce w Warszawie po wyborze Narutowicza. Oskarżony broni się tem, że jeśli zarządzenia jego okazały się niewystarczające, to wskutek tego, że nie był w swoim czasie należycie poinformowany o ogromie spodziewanych demonstracyi, że w myśl obowiązujących go poleceń, iż nie wolno rozpędzać bronią pochodów komunistycznych z transparentami o napisach antypaństwowych — tembardziej uważał za stosowne nie używać broni przeciwko demonstrującej polskiej młodzieży, zwłaszcza, że jej zachowanie się było zupełnie poprawne. Zajścia wybuchły żywiołowo, gdy rezerwy policyi okazały się za słabe. Zeznania świadków Żuławskiego i Piotrowskiego (poseł z P. P. S.) stwierdziły bezsilność policyi wobec zebranej na ulicach tłumnie ludności, świadek Jaworski opisywał ten moment zajścia, gdy wraz z pos. Łaszyńskim i Limanowskim został „oblężony" w sieni jednego z domów i jak następnie sprowadził bojówkę socyalistyczną z czerwonymi sztandarami.

Wczoraj, po 2-godzinnej naradzie, zapadł wyrok, mocą którego p. Sikorski skazany został z art. 63 cz. 1 kodeksu karnego (niedbalstwo służbowe) na trzy miesiące aresztu, a uwolniony został od oskarżenia z art. 639 cz. II.

„Bezpolitykowcami nazywamy ludzi, którzy nie wiedzą, z jakim wiatrem płynąć, i śród burzy nie tylko zwijają żagle, ale uciekają z pokładu, nie chcąc nawet uważać nieba i gwiazd, radzą schować się na spód, krzycząc: „Jak wiatr pomyślny zawieje, wtenczas wyjdziemy na wierzch".

Adam Mickiewicz „Pielgrzym Polski".

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWO POLOWE Z OKAZYI POBYTU GEN. LERONDA.

Wczoraj, z powodu pobytu w Krakowie gen. Leronda, odbyła się na Rynku krakowskim uroczysta Msza św. polowa. Przed ołtarzem polowym, wzniesionym przy Sukiennicach od strony ul. Szewskiej, ustawiły się oddziały piechoty z orkiestrą, ułanów na koniach, oraz bateryi polowej. O godz. 10 rano nadjechał samochodem gen. Lerond z insp. armii Szeptyckim, drugim zaś samochodem przybyła pani Lerond w towarzystwie rotm. Zaremby. W chwili przyjazdu samochodów orkiestra wojskowa odegrała Marsyliankę, a następnie hymn państwowy polski. Po dokonaniu przeglądu wojsk. gość francuski zajął miejsce przed ołtarzem, gdzie już zgromadzili się przedstawiciele władz. Między innymi zauważyliśmy posła angielskiego Muellera, wojewodę Gałeckiego, ks. inf. Dr Wądolnego, prez. m. Federowicza, konsula węgierskiego Reviczky, rektora Natansona z prof. Uniw. Jag., starostę Dr Bala, starostę Stańkowskiego, prezesa Izby skarbowej Gregera z wiceprezesem Gajewskim, gen. Czikla, Minkiewicza, Ledóchowskiego, pułk. Beckera i t. d. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kapelana Jarońskiego, odbyła się przed gen. Lerondem i uczestnikami uroczystości defilada wojsk u wylotu ul. św. Anny i Podwala. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności.

Gen. Lerond zabawi w Krakowie do niedzieli 22 b. m.

„WALKA DWÓCH ŚWIATÓW": MINISTERSTWA I KURATORYUM.

W związku z zamieszczoną wczoraj przez nas uwagą o okólniku Kuratoryum krakowskiego, zalecającym młodzieży oglądanie filmu p. t. „Walka dwóch światów" w kinie „Uciecha", dodajemy, że Ministerstwo oświaty uznało wspomniany film za nieodpowiedni dla uczniów i uczenic i wydało zarządzenie, zakazujące młodzieży uczęszczania na powyższe widowisko. Kuratoryum krak. wyszło widocznie z innego założenia, z czego wnioskować można, że walka dwóch światów: Ministerstwa i Kuratoryum będzie bardziej interesującą na filmie.

Kraków, 20 kwietnia.

MARSZAŁEK FOCH PRZYJEŻDŻA 12 MAJA. Prezydyum Rady ministrów zawiadomiło wczoraj prezydyum m. Krakowa, że marszałek Foch przybędzie do naszego miasta już w sobotę 12 maja o godz. 9.45 rano. Marszałek zabawi w Krakowie nie dwa dni, jak było początkowo projektowane, ale trzy dni.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. DEMOKRACYI. Przypominamy, że dziś (piątek) o godz. 7.30, przy ul. Potockiego 11, odbędzie się zebranie Ch. Dem. O rokowaniach w sprawie utworzenia polskiej większości sejmowej referować będzie redaktor Matyasik.

DWIE KONFERENCYE KS. ARCYB. TEODOROWICZA W KRAKOWIE. Korzystając z chwilowego pobytu w naszem mieście ks. Arcybiskupa Teodorowicza, uproszono go o wygłoszenie dwóch konferencya dla kobiet z inteligencyi w dniach 20 i 21 b. m. (piątek i sobota) o godz. 7 wieczorem w kościele OO. Zmartwychwstańców. Bilety wstępu przy furcie kościelnej lub: Krowoderska 19, w biurze Nar. Org. kobiet.

HUBERT ROSTWOROWSKI będzie mówił o „Zmartwychwstaniu" dziś o godz. 8 wieczorem w sali Kopernika w Collegium Novum. Odczyt ten, urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Teatru, wygłoszony będzie z racyi wystawienia „Zmartwychwstania" przez teatr miejski im. J. Słowackiego. Sam fakt, że autor sam będzie mówił o swej sztuce, budzi powszechne zainteresowanie.

POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE. Od dwóch dni bawi w naszem mieście poseł angielski w Warszawie, Maks Mueller. Wczoraj w południe podejmował gościa śniadaniem wojewoda Gałecki. W przyjęciu wzięli między innymi udział: Książę Biskup Sapieha, prezes Morawski, rektor Uniw. Jag. Natanson, prez. m. Federowicz i t. d. Po śniadaniu poseł angielski zwiedził saliny wielickie, wieczorem zaś odjechał do Lwowa.

ZBIÓRKA NA „DOM PRACY". Czasy obecne dla wszystkich są bardzo ciężkie, ale najcięższe chyba dla zakładów, utrzymujących sieroty, kleki, staruszki niedołężne, a takich potrzebujących opieki osób jest w Zakładzie „Dom Pracy" 307. Dla przyjścia im z pomocą urządza Komitet pań w dniu 22 b. m. zbiórkę uliczną przy stolikach, którą polecamy usilnie ofiarności najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

CIĘŻKIE WARUNKI BYTU FUNKCYONARYUSZY KANCELARYJNYCH. Przy władzach i instytucyach państwowych zajęci są liczni funkcyonaryusze pełnieniem czynności kancelaryjnych. Rząd austryacki ustanowił dla nich wynagrodzenie, obejmujące 11 stopni płac, w których postępowali w miarę lat służby, a nadto wynagrodzenie to było co pewien czas regulowane odpowiednio do wymagań czasu. Równało się conajmniej randze 10 tej. Rząd polski w miejsce rozporządzenia austryackiego z stycznia 1914 r. ustanowił dla funkcyonaryuszy tych jeden stopień płacy zasadniczy 500 mk. miesięcznie (niższy niż woźnych(ustawą z 13 lipca 1920 i od tego czasu nic w tej sprawie nie uczyniono. Rząd polski winien zająć się sprawą tych upośledzonych pracowników i uregulować ich odpowiednio pobory.

CENY MIEJSC W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Celem uprzystępnienia teatru najszerszym i mniej zamożnym warstwom publiczności, dyrekcya teatru miejskiego obniżyła ceny wszystkich miejsc na galeryi przeciętnie o 25 procent. Teatr miejski zmuszony — podobnie jak i inne przedsiębiorstwa — co jakiś czas podwyższać ceny miejsc, stara się zawsze przytem ograniczać zwyżki do minimum, wymaganego dewaluacyą pieniądza, tak, że jest najtańszym teatrem w Polsce, ma też stale niższe ceny od innych teatrów krakowskich.

OBJĘCIE PODGÓRSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI PRZEZ BANK MAŁOPOLSKI. Kasy Oszczędności, które przed wojną w normalnych warunkach odgrywały wybitną rolę, walczą obecnie z poważnemi trudnościami. Wkładki oszczędności, będące u nich prawie że jedynym funduszem obrotowym, maleją wskutek ogólnej ciasnoty pieniężnej i zaniku zmysłu oszczędności. Z drugiej strony koszta płac personalu urzędniczego rosną z miesiąca na miesiąc i nie mogą być wyrównane zyskami z operacyi bankowych, gdyż zakres działania Kas Oszczędności jest całkiem słusznie ograniczony do pewnych tylko interesów, mniej zyskownych, ale dających pełne bezpieczeństwo dla wkładek oszczędności. Wskutek tego cały szereg tych pożytecznych instytucyi, nie mogąc nawet pokryć kosztów, staje przed grozą likwidacyi.

Podgórska Kasa Oszczędności układem, zawartym w tych dniach z Bankiem Małopolskim, zabezpieczyła sobie przetrwanie ciężkich czasów i podjęcie na nowo pełnych czynności z nastaniem normalnych warunków.

W myśl tego układu, Bank Małopolski w lokalu Podgórskiej Kasy Oszczędności otwiera z dniem 1 maja b. r. swój Oddział, w którym równocześnie prowadzone będą nadal także agendy Kasy Oszczędności. Bank ponosi koszta osobowe i rzeczowe, połączone z dalszą egzystencyą Kasy, dając tej ostatniej ponadto pewne wynagrodzenie roczne, umożliwiające jej dalsze i wydatne zasilenie funduszu rezerwowego.

Można się spodziewać, że ten układ, dyktowany intencyą zabezpieczenia Kasie Oszczędności bytu i rozwoju na przyszłość, będzie przykładem dla innych. (385)

FATALNY STAN KAMIENIC. Z powodu zaniedbania stanu kamienic w mieście, nie odnawianych od szeregu lat, wiele z nich uległo poważnemu zniszczeniu. Ze starszych budynków odpadają gzymsy, odrywają się części murów i cegieł, a niejednokrotnie całe płaty tynku. Ponieważ stan ten zagraża bezpieczeństwu przechodniów, przeto straż pożarna, wzywana do uszkodzonych budynków, wyjeżdża z rozsuwanemi drabinami na miejsce zagrożone i przystępuje do wyrębywania obrywających się gzymsów. W ostatnim czasie straż pożarna interweniowała w kilkunastu wypadkach. Wczoraj usuwano gzymsy z budynku, gdzie mieści się hotel Saski.

SPEKULANT WALUTOWY POD KLUCZEM. Posterunkowy policyi Musiał przytrzymał wczoraj Meilecha Silbersteina, lat 30, ze Skały podejrzanego o niedozwolony handel obcą walutą. W czasie doprowadzania na policyę usiłował Silberstein przekupić posterunkowego 50 dolarami i 50.000 marek. Posterunkowy kwotę tę złożył w komisaryacie policyjnym.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Policya aresztowała Stanisława Jaworskiego, który w czasie bójki ze swymi towarzyszami w kawiarni Teatralnej na pl. św. Ducha, porozbijał ciężarkiem 2-kilowym marmurową płytę w bufecie, a nadto 4 wielkie szyby w oknach. Szkoda wynosi około 2 miliardów marek.

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną do Płaszowa, gdzie zapalił się dom Wojciecha Pyrczaka, i Maryi Mazurek. W chwili przybycia straży, dach stał w płomieniach. Straż ogień zlokalizowała, nie dopuszczając do zajęcia się sąsiednich domów. Ogień strawił tylko dach. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

Z Polski i ze świata.

SPRZEDAŻ WARSZAWSKIEGO PAŁACU POTOCKICH. Historyczny pałac hr. Potockich (Krakowskie Przedmieście 32) został sprzedany Polskiemu Bankowi Krajowemu za sześć miliardów ośmset milionów marek polskich. Pamiątkowa ta nieruchomość należała ongi do Konstancyi z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, siostry króla Stanisława Augusta. W pałacu znajdują się cenne obrazy, między innymi „Unia" Matejki i prace Canaletta.

P. HARTLEB W ZAKOPANEM. Komisarz drożyźniany odwiedził stolicę podhalańską, składając tem dowód życzliwego zainteresowania się jej potrzebami. Wkrótce potem otrzymało Zakopane przydział cukru i węgli, co wpłynęło dodatnio na regulacyę cen targowych tych artykułów. Na konferencyi, odbytej u Dra Diehla, przewodn. komisyi, omówiono szereg bolączek, dotkliwie dających się odczuwać miastu, w pierwszym rzędzie sprawę lichwy, akcyę zaopatrzenia uzdrowiska w mleko i wogóle nabiał, sprawę założenia w tym celu mleczarni, która to sprawa ma w najbliższym sezonie letnim przybrać realne kształty. Lichwa nabiałowa kwitnie dotychczas w pełni, skasowano czwartkowe targi na rynku w Zakopanem, a nie wyznaczono stałych miejsc sprzedaży mleka, wskutek czego rozwinął się silnie pokątny handel nabiałem. Założenie zatem mleczarni powita ludność z pełnem uznaniem.

GDZIE PRZYCZYNA? Z Zakopanego piszą nam: Banki tutejsze nie nawiązały do dnia dzisiejszego ścisłej łączności z Polską Krajową Kasą Pożyczkową. Pieniądze, nadesłane na blankiet P. K. K. P., nie mogą być przez właściciela blankietu podjęte, bo nie wypłaca ich urząd pocztowy, a banki blankietów tych także nie realizują, tłómacząc się brakiem kontaktu z P. K. K. P. w Warszawie. Polegając na informacyach banków zakopiańskich, należałoby blankiet odesłać do urzędu podatkowego w Nowym Targu, celem ostemplowania i opłacenia należytości (jakich?), a następnie odesłać do Warszawy (!), celem nadesłania pieniędzy.

GIMNAZYUM ŻÓŁKIEWSKIEMU GROZI ZAMKNIĘCIE. Z Żółkwi donoszą nam z największem zaniepokojeniem, że z powodu braku pomieszczenia trzeba będzie z nowym rokiem szkolnym zamknąć tamtejsze gimnazyum polskie, tak niezbędnie potrzebną placówkę kultury naszej na kresach. Gimnazyum to mieści się obecnie przy klasztorze OO. Dominikanów, którzy pod żadnym warunkiem nie chcą się zgodzić na przedłużenie terminu najmu, albowiem z dniem 1 września otwierają w wynajmowanym dotychczas lokalu internat dla 40 wychowanków. Gimnazyum miało się przenieść z nowym rokiem szkolnym do Zamku, lecz adaptacya jego nie tylko się jeszcze nie rozpoczęła, ale nawet rząd nie przyznał jeszcze na ten cel odpowiednich kredytów. Delegacya rodziców, która w tej sprawie jeździła do Warszawy, otrzymała wprawdzie jakieś „przyrzeczenie", ale się na razie na tem skończyło.

ZNIESIENIE PRZYMUSOWEGO PRÓŻNOWANIA. Odbyta we Lwowie pod przewodnictwem wiceprez. Schleichera ankieta w sprawie unormowania godzin otwierania i zamykania sklepów, przyjęła następujące normy: 1) Sklepy spożywcze będą otwarte w lecie (od 1 maja do 30 września) od godz. 7—1 w południe i od 3—7 wieczorem, zaś w zimie (od 1 października do 30 kwietnia) od godz. 7.30—1 i od 3—7.30. 2) Sklepy niespożywcze w lecie od godz. 8 rano do 6 wieczorem bez przerwy, w zimie od godz. 9—7 bez przerwy 3) Stragany spożywcze w lecie od 7—5 bez przerwy, w zimie od 8—6 bez przerwy przez cały rok.

U nas — jak wiadomo — otwierane są sklepy wciąż jeszcze z dwugodzinną przerwą południową.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. Na porządku dziennym: Dr Wł. Namysłowski: Serbskie prawo karne w wiekach średnich (referent czł. Kutrzeba) i Dr J. Feldman: Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704—1709. Po referatach posiedzenie administracyjne.

KONCERTY W STARYM TEATRZE. Alma Moodie, sławna wiolinistka, wystąpi w piątek 20 b. m. — Józef Śliwiński, znakomity chopinista, wystąpi w niedzielę 22 b. m.

WYCIECZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, zjeżdżającej do Krakowa, Wieliczki, Ojcowa i Zakopanego w maju, czerwcu i lipcu, przyjmuje sekcya wycieczkowa Krak. Ogniska naucz. i dostarcza im noclegów, aprowizacyi i przewodników. Wymagane jest zgłoszenie wycieczki na dwa tygodnie przed jej przyjazdem do Krakowa. Informacyi w sprawie kosztorysu i programu udziela Sekcya w Krakowie, Rynek gł. l. 29, II p. Na odpowiedź należy załączyć kopertę, zaadresowaną i opłaconą.

NA BUDOWĘ DOMU IM. BRATA ALBERTA w Krakowie złożył p. Sarafian Rouben z Konstantynopola na ręce prez. miasta kwotę 300.000 mk.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4515-tą pamięci Przemysława Odrowąż Pieniążka — żona; 4516 pamięci Zdzisława Odrowąż Pieniążka — matka; 4517 pamięci Emmy z Turkułłów Franciszkowej Korytowskiej „Sierota"; 4518 Jan i Stanisława Dąbrowscy w Kielcach; 4519 pamięci Jakóba Dziewońskiego — dzieci; 4520 pamięci Agnieszki Dziewońskiej — dzieci; 4521 Wacławowie Wejerowie w Gdańsku. Poza tem Tow. muz. „Lutnia" w Strumieniu i „Gazeta Poranna" we Lwowie złożyły po 10.000 mk. na ogólne cele odbudowy Wawelu.

Z teatrów krakowskich.

„ZMARTWYCHWSTANIE" K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Jutro wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego ostatnia nowość znakomitego autora „Judasza", Kaliguli", „Miłosierdzia" i in. Poeta po raz pierwszy opuszcza sferę zagadnień ogólno-ludzkich, wchodząc na teren polskiej współczesności, przeciwstawionej w „Zmartwychwstaniu" wskazaniom i marzeniom poezyi Mickiewicza. Ze względu na wielki aparat techniczny, sztukę rozpoczynać się będzie bardzo punktualnie, przyczem spóźniający się na pierwszą odsłonę bezwarunkowo wpuszczeni sie będą. Trzy główne role obsadzone są następująco: Mickiewicz — Z. Nowakowski, Przywódca — J. Sosnowski, Ojciec — M. Jednowski. „Zmartwychwstanie" grane będzie przez cały przyszły tydzień.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek 20 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Sobota 21 b. m.: „Zmartwychwstanie".

Niedziela 22 b. m.: Po południu „Czupurek", wieczorem „Zmartwychwstanie".

Z sali sądowej.

Ks. Faron zatrzymany w więzieniu.

Sąd okr. karny w Krakowie na skutek wniosku Prokuratoryi Państwa wypuścił wczoraj z więzienia 54 wieśniaków z Nowego Wiśnicza. **Ks. Farona zatrzymano w więzieniu.** Sędzia Świądrowski odesłał dotyczące akta do prokuratury, przedkładając odpowiednie wnioski. Po orzeczeniu prokuratury sąd rozstrzygnie, czy ks. Faron będzie mógł być wypuszczony na wolność.

Matka usiłuje utopić dziecko.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw 18-letniej **Karolinie Mirowskiej**, oskarżonej o usiłowane zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Dn. 10 lutego b. r. Mirowska chcąc pozbawić życia swe nowonarodzone dziecię, włożyła je główką do przydrożnego stawu w Swoszowicach. W chwili tej przechodziła tamtędy Em. Mrowcowa i przeszkodziła utopieniu dziecka. Na doniesienie Mrowcowej aresztowano niedoszłą dzieciobójczynię i odstawiono do aresztów. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **uwolnił Mirowską od zbrodni usiłowanego morderstwa**, zasądził ją tylko za kradzież poduszeczki, w którą owinięte było dziecię, na **dwa miesiące aresztu.** Sędziowie przysięgli wzruszeni ciężkiem położeniem, w jakiem znalazła się Mirowska, zebrali dla niej 54.000 mk.

Dezerter i złodziej.

Przed trybunałem wojsk. sądu okr. w Krakowie stawał wczoraj **Michał Zając**, szereg 8 p. p. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu **dwukrotną dezercyę, kradzież 60.000 mk. oraz stawianie oporu funkcyonaryuszom policyi.** Zaznaczyć należy, że Zając był już poprzednio 7-krotnie karany za różne kradzieże. Trybunał skazał Zająca na **7 lat ciężkiego więzienia.** Przewodniczył maj. Florek.

Listy z kraju.

Splamiony honor „Sokoła" wielickiego.

Wieliczka, w kwietniu.

W chwili, kiedy rozzuchwaleni posłowie żydowscy w Sejmie rzucają w twarz obelgę narodowi polskiemu i raz po raz dają powód do rozmaitych prowokacyi i kpin z Państwa polskiego, w chwili, gdy jeszcze nie zastygły zwłoki zamordowanego przez żydów-komunistów ś. p. Prałata Butkiewicza — w takiej chwili znaleźli się w „Sokole" wielickim ludzie, liżący się z haniebiącem służalstwem miejscowemu żydostwu.

Oto fakt godny napiętnowania w dzienniku, aby się o nim dowiedziała zdrowo myśląca Polska i odpowiednio osądziła...

W poniedziałek 17 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków „Sokoła" wielickiego. Z upoważnienia zwolenników programu Ch. D., równocześnie członków „Sokoła" obecnych na sali, zgłosił ks. katecheta, M. Selwa, **wniosek, aby w myśl uchwały Zjazdu Rady głównej Związku Sokolego w Polsce,** odbytego 18 lutego b. r. w Warszawie, **nie przyjmować nadal do „Sokoła" wielickiego żydów, a od kilkunastu wpisanych już jako członków „Sokoła", nie ściągać żadnych wkładek, a po upływie statutem przepisanego czasu, wykreślić ich zupełnie.** Wniosek całkiem słuszny i uzasadniony. Tymczasem co się dzieje? Ustępujący Zarząd „Sokoła" zaczyna wmawiać w zebranych druhów, że jest to sprawa nadzwyczaj delikatna..., że lepiej tego nie ruszać itp. bajeczki; wnioskodawcę, wbrew przyjętemu zwyczajowi, zaczęto wprost przymuszać, aby wniosek cofnął. Sztuczka się nie udała — zdrowy instynkt narodu zwyciężył... Na żądanie innych druhów wniosek oddany pod głosowanie przeszedł większością, a na wieczną hańbę splamionego honoru „Sokoła" wielickiego znalazło się 13 (trzynastu) druhów (czytaj „szabesgojów"), którzy głosowali przeciw wnioskowi, czyli w tej intencyi, aby żydów nadal do „Sokoła" przyjmować. (Ładnieby wtedy wyglądało propagowanie idei narodowej). Nazwiska tej trzynastki podamy do publicznej wiadomości. Dwóch z nich było na sali kompletnie pijanych, bo przyszli zapewne z sąsiedniego szynku żydowskiego. Akcyą przeciw wnioskowi kierował głównie Dr Bierczyński, kandydat adwokacki, b. legionista.

Druh-obywatel.

NOWE KSIĄŻKI.

PORADNIK JĘZYKOWY. Zeszyt 41 i 42 za styczeń i luty 1923 r. Redaktor R. Zawiliński: Kraków, ul. Podwale 7.

W powyższym numerze podwójnym „Poradnika" znajdujemy szereg przykładów spolszczenia z łaciny terminów gramatycznych i ogólnych wyrażeń interesujących z tego względu, iż są wyjęte z bardzo starej łacińskiej gramatyki, bo drukowanej jeszcze w r. 1592 we Lwowie. Dla historyi języka polskiego są te pierwsze próby spolszczenia obcych wyrazów nader ciekawe. „Poradnik" podaje ich znaczną ilość. W rozdziałach: Zapytania i odpowiedzi, Roztrząsania, Słuszne uwagi, Na gorącym uczynku, Redakcya „Poradnika" porusza aktualne błędy językowe, popełniane dziś w mowie lub prasie codziennej. Z dzieła ks. Golańskiego „O wymowie i poezyi", wydanego w r. 1788, podany jest dłuższy rozdział p. t. Jasność mowy czyli rozumiałość. W końcu Redakcya użala się na wysokie koszta druku „Poradnika". Przedpłata jako zaliczka na r. 1923 za 10 numerów wynosi 10.000 mk. Należy poprzeć pożyteczne to czasopismo przez nadsyłanie rocznej przedpłaty.

KS. WŁ. STAICH: „Królestwo Maryi". Kraków, str. 462. Do nabycia: Kraków, ul. Sienna 5. Dom Ks. P. Skargi.

Autor przedstawił w 32 obrazach historycznych cześć narodu polskiego dla Najśw. Maryi P. — Oprócz szczegółów już znanych znalazły się w książce epizody mniej znane lub nieznane, tak że książka może się stać skarbnicą dla kaznodziejów i mowców religijnych. Fachowa krytyka (Przegląd Powszechny, Wiadomości dla duchowieństwa i in.) przyjęła ją z uznaniem.

Ostatnie wiadomości.

O krucyatę przeciw barbarzyństwu.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Kardynał belgijski, Mercier, wystosował pismo do dziennika katolickiego „Kolumbia“, **w którem proponuje, aby Liga narodów zorganizowała przeciw Rosyi sowieckiej międzynarodową wyprawę krzyżową, aby zniszczyć barbarzyństwo i ochronić cywilizacyę.**

Bandy szpiegowskie na Wileńszczyźnie.

Wilno. (AW) „Gazeta Powszechna“ podaje o nowych aresztowaniach **w związku z akcyą szpiegowską na** Wileńszczyźnie, a mianowicie: **władze policyjne aresztowały nową bandę, złożoną z 29 osób.** Z wymienionych 29 osób — 17 stanie przed sądem doraźnym.

Alarmy niemieckie o akcyi powstańców górnośląskich.

Warszawa. (Tel. wł.) **Berliński „Der Tag“ podaje wiadomości o pierwszym ataku polskim na niemieckim G. Śląsku. „Der Tag“ opowiada, że powstańcy polscy przekroczyli w jednem miejscu granicę i usiłowali obsadzić jeden z dworców kolejowych. Zostali oni odparci. Rzecz charakterystyczna, że „Der Tag“ nie wymienia miejsca, gdzie się to stało.** Cała wiadomość jest wyssana z palca, **potrzebna jedynie Niemcom dla upozorowania zbrojeń i koncentracyi wojsk na Śląsku niemieckim.**

Reorganizacya ministerstwa spraw wewn.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie reorganizacyi ministerstwa spraw wewnętrznych ujawniła się w kołach rządowych rozbieżność poglądów. Dotyczy ona sprawy inspektoratu admin., który od stycznia b. r., jako instytucya kontrolna stale wykonywa kontrolę podległych inspektoratów administracyjnych, wykrywa nadużycia i zajmuje się sanacyą urzędów. **Jeden z poglądów uznaje konieczność zatrzymania inspektoratu jako urzędu stałego,** drugi zaś uważa, że **inspektorat nie powinien być organem doraźnym.**

Galwanauskas potrząsający szabelką.

Warszawa. (Tel. wł.) Pos. polski w Rydze p. Jodko-Narkiewicz w rozmowie z przedstawicielami prasy nazwał „niesłychanym faktem“ groźbę **Galwanauskasa wypowiedzenia wojny Polsce w maju. P. Jodko-Narkiewicz wyraził przypuszczenie, że Litwa może się grubo pomylić, licząc na jakąkolwiek pomoc zbrojną innych państw w razie sprowokowania przez nią wojny z Polską.**

Protest litewski na obradach Ligi Nar.

Warszawa. (Tel. wł.) Galwanauskas i poseł litewski w Berlinie wyjechali do Genewy na posiedzenie Rady Ligi narodów. Na posiedzeniu tem ma być rozpatrywana sprawa **przekazania protestu** litewskiego przeciwko decyzyi Rady Ligi narodów w sprawie podziału pasa neutralnego międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Wykrycie spisku anarchistów we Francyi

Wiedeń. (AW) Jak donosi „Neue Freie Presse“, przy śledztwie, prowadzonem przeciw **anarchistce Bertou**, która zamordowała redaktora „Action Francaise“, wyszło na jaw, że hotel, w którym mieszkała anarchistka, był zarazem schroniskiem członków tej partyi, **którzy planowali zamordowanie Milleranda i Poincarego.** Z drugiej strony świeżo ujęty anarchista Rubio oświadczył sędziemu, że jego narzeczona Mary, oraz wyżej wspomniana anarchistka Bertou **planowały wymordowanie całego szeregu politycznych osobistości francuskich.** W związku z tem zeznaniem przedsięwziął sędzia śledczy rewizyę tak w celach Rubia, jak Bertou, oraz u ich krewnych, przyczem **znaleziono cały szereg listów i dokumentów.**

OSTRA WALKA RZĄDU RUM. Z OPOZYCYĄ.

Praga. (AW) Jak donosi „Prager Presse“, po ustawowem skodyfikowaniu przyjętej przez większość rządową konstytucyi, **przystąpiła zjednoczona opozycya rumuńska do akcyi, zmierzającej do obalenia liberalnego rządu Bratianu.** Jak wiadomo, w głosowaniu nad przyjęciem konstytucyi nie wzięły udziału dwie największe partye opozycyjne. Onegdaj urządziła opozycya zgromadzenie, na którem krytykowano nadzwyczaj ostro obecny rząd, co skłoniło go do **przedsięwzięcia daleko idących środków ostrożności, by zapobiedz ewentualnym ulepokojom. Cały garnizon miasta Bukareszt był w pogotowiu, a po ulicach krążyły liczne patrole wojskowe.** Uczestnicy zamierzali następnie urządzić pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta, **starli się jednak z kordonem wojskowym, który udaremnił manifestacye. Przy tem raniono kilka osób, oraz** przeprowadzono szereg aresztowań.

Ostatni powstańcy w Irlandyi — osaczeni.

Wiedeń. (PAT). Jak donoszą z Londynu według tamtejszych dzienników, **ostatni oddział republikanów irlandzkich osaczony został przez wojska wolnego państwa w pewnej jaskini.** Wojsko stara się wypłoszyć republikanów, używając karabinów maszynowych i gazów.

Zwiększenie emigracyi do Stanów Zjedn.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada ministrów Stanów Zjednoczonych rozpatrywała sprawę imigracyi z Europy. **Przemysł amerykański żali się na brak dostatecznej liczby ukwalifikowanych robotników.** Dlatego też **rząd amerykański postanowił zezwolić na zwiększoną liczbę emigracyi z Europy i rozdzielić tę liczbę pomiędzy poszczególne kraje** europejskie. Organizacye robotnicze postanowiły zaprotestować przeciwko tej uchwale, obawiając się obniżenia zarobków.

Wiadomości gospodarcze.

ULGI PODATKOWE DLA SPÓŁDZIELNI. Uchwalona przez Sejm ustawa o państwowym podatku dochodowym przewiduje ulgi dla instytucyi współdzielczych w tym kierunku, że od ogólnego dochodu spółdzielni, działających na mocy ustawy z dnia 29 października 1920 r., **należy potrącać kwoty przekazane do funduszów nie podlegających,** wedle statutu spółdzielni, **podziałowi** między członków.

OPODATKOWANIE WIN MUSUJĄCYCH. Ministerstwo skarbu zarządziło, że z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 26 ub. m., wszelkie wina musujące, znajdujące się poza wytwórniami lub składami celnymi, podlegać **będą dodatkowemu opodatkowaniu.** Do win musujących zalicza rozporządzenie wina owocowe o zawartości alkoholu ponad 1 proc. objętości, z których przy otworzeniu flaszki uchodzi kwas węglowy. Uwolnione od podatku są wina musujące w posiadaniu gospodarstw domowych, o ile łączny zapas wynosi nie więcej, jak 10 flaszek.

ZABIEGI WŁOSKIEGO KAPITAŁU O POLSKI WĘGIEL. Pewna grupa kapitalistów włoskich od dłuższego czasu czyni zabiegi o wydzierżawienie części terenów węglowych państwowych w powiecie ryglickim. Projekt kontraktu jest już opracowany.

KARY ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW. Izba skarbowa komunikuje, że z dniem 26 b. m. wchodzi w życie ustawa z 9 marca b. r. o **karach za zwłokę** w razie nieuiszczenia w terminie płatności podatków, opłat stemplowych i alienacyjnych, oraz dodatków samorządowych do tych podatków i opłat w wysokości **10 proc. miesięcznie,** oraz o podwyższonych znacznie kosztach egzekucyjnych. Od obowiązku uiszczenia kar za zwłokę w pełnej ustawowej wysokości nie zwalnia płatnika udzielenie przez władzę skarbową zwłoki lub rat do spłaty zaległości. **Uregulowanie przeto wszelkich zaległości podatkowych i należytościowych przed 26 b. m. leży w interesie podatników.**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Na giełdzie ruch nadal ożywiony. Ogólny obrót 200 ton. Znaczna podaż w życie przy braku towaru doborowego. Brak podaży w owsie, mimo znacznego zapotrzebowania. Tendencya nieco zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Pszenica 188.000, żyto 124.000—127.000, owies 130.000, ziemniaki jadalne 11.000—15.000, łubin siewny 135.000, tymotka 900.000—1,250.000, siano słodkie krajowe 40.000—45.000.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W akcyach **niewielkie zmiany.** Tendencya zniżkowa, ale **różnice** kursów niewielkie.

Senzacyą dnia jest kurs dolara, który zbliżył się już do 50.000 mk. Powód jest **bardzo łatwo** dostrzegalny. Dolar podskoczył nagle w Berlinie... Powtarza się zatem fakt tylekroć już stwierdzony — naszej kompletnej zależności walutowej od Niemiec. Rząd gospodarką swą idzie wytrwale na rękę Berlinowi i czarnej giełdzie...

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 kwietnia 1923 r. L. 87

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj. . . .			49500
Funty szterlingi . . .			
Floreny holendr. . . .			
Franki francuskie . . .			
„ belgijskie . . .			
„ szwajcarskie . .			
Liry włoskie			
Marki niemieckie . . .			
Korony szwedzkie . .			
„ austrjackie . .			
„ czecho-słowackie .			1485
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	8000	9000	8000
Bank Hipoteczny I—VIII. .	7000	9000	
„ Małopolski . . .	7500	8500	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	5500	7000	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	3000	4000	
Akc. Bank Związkowy I IX.	750	850	
Bank Komercjalny I—IV. .	1500	1800	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Kred. w Warsz. I-VIII.	24000	26000	
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	55000	58000	57000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.	500	600	
Wiedeński Bank Związkowy			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	5300	6300	5500
„Elibor“ Sk. h. p. Ł. J. Borkows.			
Handlowa S-ka akc. „Impex“	525	625	550
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	24000	30090	26500
„Polski Glob“ Tow trans. handl.	1800	2100	2000
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.			
„Wawel“ Sped. Trans.-Handl.			
Żegluga Polska I—III. . .	4500	6000	4700
Warsz. Tow. Transp. i Żeglugi			
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	150000	17000	150000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	190000	205000	190000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	35000	40000	37500
„Automotor“ fabr. samochodów	6000	7500	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
„ „ „ II.	20000	25000	
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.			
„Lemiesz“ fabr. masz. rol. I-II.			
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	32000	36000	33000
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	9000	13000	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	110000	120000	110000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	110000	122000	110000
„Tepega“ Tow. dla przedś. gór.	44000	50000	45000
Polska Nafta I—III. . .	14000	18000	15000
„Oikos“ I—IV. . . .			
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	9000	11000	
Pol. Tow. Budowlane Lwów			35000
„Strug“ Przemysł Drzewny .	10000	14000	12000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	6500	7500	7000
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	40000	45000	42000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	23000	28000	
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	70000	78000	73500
Fabr. porcelany w Ćmielowie	35000	40000	36000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	10000	12000	10000
Zakł. Przem. i Wyd. „Ryngraf“			
Eabr papieru W. Niemojowski	40000	45000	40000
Eab. kapeluszy w Myślenicach	5000	6000	
„Gafota“ Lwowska fab. obuwia			

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.80, Holandya 216, Nowy Jork 550.50, Londyn 25.65, Paryż 36.45, Medyolan 27.22, Praga 16.47½, Budapeszt 0.12, Belgrad 5.60, Sofia 4.20, Warszawa 0.01.30, Wiedeń i astur. kor. stempl. 0.007.7½.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zj. 49.500 — 49.600 — 48.500 — 48.740 — 48.260; funty angielskie 230.000; marki niem. 1.70—1.45.

Mały fejleton.

ZIMNE ŚWIATŁO.

Inżynier francuski Risier, dokonał odkrycia, które może sprowadzić zupełny przewrót w oświetlaniu, o ile, oczywiście, dokonane przez niego próby laboratoryjne, będą mogły być wykonane na szerszą skalę i znajdą zastosowanie handlowe.

Jak stwierdzono, w istniejących lampach elektrycznych większość energji dostarczanej przez prąd elektryczny, dochodząca do 70 procent, wytwarza ciepło, a zaledwie 30 proc. daje światło. Lampa zaś wynaleziona przez Risiera posiada własność ciał fosforyzujących, nie wydających ciepła. Dla wytworzenia tego światła, wynalazca używa rurek szklanych, z których wypompowano powietrze i okrytych materją fosforyzującą. Słaby prąd elektryczny przepuszczony przez rurki, natychmiast wywołuje w nich silne światło o napięciu przewyższającem światło używanych obecnie lamp elektrycznych, a przytem zupełnie zimne.

Zużycie energji w lampach Risiera ma być bardzo małe. Mówią o 15 wattach na godzinę w rurze długości 6 metrów i o średnicy 7 milimetrów.

KANAREK Z GŁOSEM SŁOWIKA.

Niezmiernie ciekawych usiłowań wytworzenia kanarków, któreby posiadały głos słowika, podjął się bremeński hodowca kanarków Karol Reich. Wytworzył on gatunek kanarków o czystym głosie słowiczym w ten sposób, że przez drobiazgowe regulowanie temperatury rozłożył na cały rok czas parzenia się, a zatem i śpiewu, pewnej liczby hodowanych przez siebie słowików. Podzieliwszy zaś słowiki te na partje, odpowiednio do okresu ich śpiewu, umieszczał w ich towarzystwie młode kanarki umożliwiając im słuchanie i naśladowanie na rok cały śpiewu słowiczego. Próby te rozpoczął Reich w 1913 r. i w r. 1914 otrzymał pierwszego kanarka samca, posiadającego już ton głosu słowiczego, a w 1918 r., tj. po dalszych czterech latach troskliwego doboru i zabiegów — wyhodował pierwszego kanarka o głosie zupełnie już słowiczym. Dalsza hodowla utrwaliła tę właściwość nabytą tak, że w r. 1921 Reich mógł już obyć się bez pomocy słowików uczyć młode kanarki śpiewu słowiczego przez starsze pokolenie, które właściwość słowików przyswoiło sobie zupełnie.

ZAHYPNOTYZOWANY PRZEZ ŚMIGĘ.

Powszechnie znaną jest rzeczą, że można wprawić się w autohypnozę, utkwiwszy wzrok w punkt błyszczący. Na tem polega wpatrywanie się ascetów hinduskich we własny pępek. Niedawno tragiczny wypadek autohypnozy zdarzył się na lotnisku obozu ćwiczebnego armji angielskiej. Lotnik badał, czy śmiga samolotu należycie wiruje. Zapatrzył się w śmigę, począł się zbliżać jakby magnesem ciągniony, aż wreszcie rzucił się w objęcia machiny, która odrzuciła strasznie poszarpane zwłoki zahypnotyzowanej przez się ofiary.

NOWY REKORD LOTNICZY SZYBKOŚCI.

Z Paryża donoszą, że pilot wojskowy, por. Batelier, zdobył **nowy rekord lotniczy szybkości** na samolocie do służby rekonesansowej, „Potez 14“, z motorem „Lorraine-Dietrich“ o sile 370 koni. Przebył on mianowicie 500 klm. w 2 g. 45 m. 51 sek., tj. **184 klm. 20 mtr. na godzinę.**

Lot ten z dwóch względów zasługuje na uwagę. Raz dlatego, ponieważ aparat, na którym został lot dokonany, już **cztery lata jest w służbie**, a następnie z powodu niezwykłej regularności jego lotu. I tak okazało się, że najszybsze tempo lotu wynosiło dla 100 klm. 32 minuty 12 sekund, a najpowolniejsze — 32 minut 55 sekund, czyli różnica wynosiła na 100 klm. tylko 43 sekund.

Współpracownik paryskiego „Temps“ zdając sprawę z tego lotu rekordowego, pisze: „Na aparatach „Potez 14“ otrzymują piloci, dzięki ich motorowi, największą regularność lotu a zarazem gwarancję największego bezpieczeństwa, jakie sobie można wyobrazić w czasach teraźniejszych“.

W każdym razie widać, jak na dłoni, co za różnica zachodzi między starymi aparatami francuskimi, na których zdobywa się rekordy, a takimiż włoskimi, które spowodowały śmierć już tylu polskich lotników wojskowych.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	Marek	300
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	900
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	600
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	1200
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	1500

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

37 **Powieść z dni przyszłych.**

XXXVII.

Witaj mi, witaj słodki „Orjonie“
I „wielki wozie“ który w ogonie
Jakgdyby dyszel masz...
Pokaż się, pokaż piękna „Wenero“,
Mam ujrzeć ciebie ochotę szczerą,
Więc odsłoń swoją twarz!

Egin patrzył z uśmiechem na podśpiewującego astronoma. Był może jedynym człowiekiem w mieście, którego nie odstręczały jego dziwactwa i oblicze, zarośle niemal całe kraczastym włosem, o szerokich, wąsatych wargach, stworzonych jakby na to, by przy najlżejszem podrażnieniu miotać grubiaństwa.

Bumara wdrapywał się już na drewniane schody ku otworowi wspaniałej lunety, mającej kształt potężnego działa, gdy gość powstrzymał go:

— Słuchaj, profesorze! Poświęć mi chwilę czasu. Wezwałeś mnie przecież do siebie i chciałeś ze mną porozmawiać.

— Gwiazdy nie czekają — odparł astronom.

— Czekają... poczekają jeszcze przez dwa tysiące lat! Powiedz mi, czyż ci nie nudzi się patrzeć tak na nie w każdą pogodną noc? — Czyż nie ulegasz wrażeniu szalonej monotonji tego, na co patrzysz?

— Wiedziałem, że jesteś obłąkany! — krzyknął tryumfująco Bumara, tocząc się jednak z powrotem. — Monotonja tam, gdzie wieczny ruch! Bogactwo, którego wiedza ani nasze nikczemne oczy nie zdołałyby ogarnąć, choć liczyłyby je od początku świata!

— Czyż nie ciekawsze jest nasze życie?

— Stary, pogański bies opętał was wszystkich, którzy zajmujecie się tem, co dzieje się na ziemi. Ogromna, nieporównana z niczem część dziejów wszechbytu jest tu, widzialna tylko z mego obserwatorjum.

— Wszakże i tak nie widzisz wszystkiego!

— Widzę wiele — mówił Bumara tajemniczo. — Ale gdybym zdołał zobaczyć wszystko, to nie przewyższałbym w niczem ciebie, Eginie, który bez rozbicia możesz wsadzić nos w każdy kąt swego mieszkania. Wiem, że to wszystko, co dostrzegam jest tylko pyłem wśród tego, czego nie znam i dlatego umiem być dobry i sprawiedliwy. — Do stu czartów! — wrzasnął naraz uczony — poco właściwie odwiedzasz mnie i zabierasz mi czas?

— Sam zaprosiłeś mnie do siebie...

Astronom starał się skupić myśli.

— Mówisz, że uczyniłem to... nie pamiętam... Rzadko pamiętam wogóle o tem, co czynię tu na ziemi. Może zresztą chciałem powiedzieć ci, iż zbyt mało posiadacie wyobraźni i za chore uważacie to, co patrzy dalej, niż palce u waszej nogi. Może także chciałem powiedzieć ci o tem, że duchy z innych planet przylatują tu i patrzą na nas i że gdybym był astrologiem lękałbym się tego, co widzę, gdyż według starych horoskopów szybkim krokiem zbliża się godzina upadku naszego miasta.

Egin zadrżał z lekka:

— Przewidujesz to?

Wargi astronoma wydały naraz szyderczy gwizd, mający oznaczać czy to bezwzględną pewność czy lekceważenie.

— Gwiazdy mi mówią o tem, ale to są mrzonki, godne Chaldejczyków, a obecność duchów z innych planet odczuwam raczej jedynie wokół siebie. Przychodzą najpierw tu, przyciągnięte widocznie wpływem mego obserwatorjum i przebiegają czasem jak biała mgła między mną, a planetami, na które spoglądam...

— Osłabienie chwilowe wzroku?

Profesor oswoił się już widocznie z myślą, iż musi nieco czasu poświęcić dla gościa. — Uspokoił się..

— Ty kochasz swoje miasto? — spytał niespodzianie.

— Kocham je — odparł Egin szczerze i głęboko.

— I dlatego, aby je ocalić, pozwoliłeś zostać tutaj człowiekowi z puszczy?

— Nie dziwię się twemu zapytaniu. Wiem, iż stałbyś się niebezpieczny, gdybyś więcej żył wśród nas, gdyż w chwilach twórczości umysłu umiesz czytać myśli.

Bumara obojętnie przyjął dwuznaczne pochlebstwo.

— Wszyscy wiedzą już o nadziejach, które przywiązujesz do Woli. Widziałem tego człowieka tylko raz i pojąłem, iż zdoła wysłuchać mnie i zrozumieć. Ty natomiast słuchać mnie nie chcesz.

(C. d. n.)

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.